

<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Pamięć i oskarżenie, „Podbeskidzie”, 1979 r., nr 4, s. nieznaną.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>1</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>1</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>1</p>
<p>Autor</p> <p>Robert Danel</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Bielsko - Biała</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p>Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka-Ruch”</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1979</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>wycinek prasowy</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>10,9 x 29,1 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Recenzja książki autorstwa Józefa Piłcha pt. „Ustroń 1939 – 1945. Przyczynek do dziejów ludności miasta w okresie wojny i okupacji”, poświęconej 127 Polakom – mieszkańcom ustronia, którzy padli ofiarą hitlerowskiego terroru i zostali przez Niemców zamordowani w okresie II wojny światowej.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, II wojna światowa, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Józef Piłch, Robert Danel, Ustroń,</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>historia, Śląsk Cieszyński, „Podbeskidzie”, Beskidy, polski ruch oporu, ruch robotniczy, Polska Partia Socjalistyczna, socjaliści, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, martyrologia narodowa, zbrodnie niemieckie w czasie II wojny światowej, okupacja niemiecka, hitleryzm, Żydzi na Śląsku Cieszyńskim, więźniowie polityczni, Niemcy, obozy koncentracyjne.</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

"Pamięć i oskarżenie" 4/1979 r.

PAMIĘĆ I OSKARŻENIE

W r. 1943, zgodnie z oficjalną niemiecką statystyką, Ustroń liczył niewiele ponad 6 tys. mieszkańców. Co trzydziesty spośród nich padł ofiarą hitlerowskiego terroru. 127 Polaków zamordowanych zostało w więzieniach i w obozach koncentracyjnych, 46 rozstrzelano lub poległo w walce na terenie rodzinnej miejscowości, 30 zginęło na różnych frontach II wojny światowej. Ponadto 80 ustroniaków przeżyło gehennę więzień i obozów, było torturowanych.

Straszliwe zaiste żniwo śmierci...

Tylko jednego dnia, 9 listopada 1944 r., kule faszystowskich zbirów wydarły życie 34 mieszkańcom położonego u stóp Czantorii miasteczka. Odziani w gestapowskie i policyjne mundury hitlerowcy przystąpili do krwawego dzieła już przed świtem. Jako że ranek był pochmurny i chłodny, urządzili przed rozpoczęciem pracy zakrapianą stypę. Fundował restaurator, zdeklarowany polakożerca Herman Kudzia.

O czwartej nad ranem Niemcy obtarli zaślinione brody, poprawili kabury i udali się na polowanie. Alkohol dodał im co prawda animuszu, ale nie pozbawił wrodzonej systematyczności. Postępując ściśle według z góry ustalonego planu, wyciągali ludzi wprost z łóżek, dopadali przy kubku porannej kawy, w drodze do pracy. O szóstej rano operacja była gotowa – w kilkudziesięciu domach obsychały zalane krwią podłogi, a nad stygnącymi ciałami pochylały się zrozpaczone postacie najbliższych.

Już po zakończeniu działań wojennych udało się odnaleźć listę, którą posługiwali się hitlerowcy, wybierając ofiary, ustalono też, kto był jej autorem. Okazało się, że spośród 35 figurujących na niej osób ocalała tylko jedna – Stanisław Iwanek, który na kilka minut przed najściem jego domu przez gestapowców wszedł na rower i pojechał do pracy w trzyniekiej hucie.

O dziwo jednak, w prowadzonej przez niemiecki urząd stanu cywilnego w Ustroniu księdze zgonów daremnie by szukać pod datą 9 listopada śladu tej okrutnej zbrodni. Owszem, nazwiska wszystkich ofiar odnotowano, ale 17 listopada, a jako przyczynę śmierci podano ... zawał serca (plotzlicher Herztod). Dlaczego okupanci uciekli się do tego kamuflażu? Przed kim chcieli zataić masakrę? Tego się już niestety nie dowiemy.

Wiemy natomiast, że Ustroń pamięta. Przypomina śmierć 34 niewinnych Polaków nazwa jednej z ulic miasta – 9 Listopada, przypomina w sposób dalece pełniejszy kompetentna praca Józefa Pilcha poświęcona martyrologii ludności Ustronia w okresie wojny i okupacji.

Oryginalna i wysoce wartościowa to praca. W dniu 2 września 1939 r., w godzinach porannych – konstatuje beznamytnie autor – został Ustroń zajęty przez armię niemiecką i znalazł się pod władzą okupanta. I w sposób równie rzeczowy, z dystansu dziesięcioleci, które minęły, relacjonuje dni, miesiące i lata pod panowaniem hitlerowców. Szczegółowo przedstawia zatem wyniki „palcówki”, fale aresztowań, akcję niesienia pomocy rodzinom ofiar.

Szczególnie wiele miejsca poświęcił Pilch, i jest to całkowicie zrozumiałe, początkom, rozwojowi i rezultatom ruchu oporu w Ustroniu, w którym słusznie opatruje niezbitego dowodu patriotyzmu mieszkańców.

Jego narodziny przypadają na przełom lat 1939–1940. Nieliczne początkowo szeregi partyzanckie rozrosły się z czasem do kilkudziesięciu osób. Mimo różnej orientacji politycznej, mimo współpracy zarówno z AK, jak z PPS, organizacją „Sierp i Młot”, a od sierpnia 1944 r. także z PPR, ustroniaści partyzanci prowadzili wspólną, skoordynowaną działalność. Fakt ten dowodzi – pisze słusznie J. Pilch – że ruch oporu zorganizowany w Gwardii Ludowej był ruchem jak najbardziej jednolitofrontowym.

Na wzrost aktywności partyzantów wybitny wpływ wywarli radzieccy zwiadowcy, których desant w rejonie Równicy miał miejsce nocą z 23 na 24 sierpnia 1944 r. Dowódcy radzieckiej grupy spadochronowej majorowi Stiepanowiczowi podporządkowała się większość oddziałów partyzanckich Ustronia i Brennej, wskutek czego doszło do reorientacji politycznej całego ruchu oporu tego rejonu w kierunku wyraźnie lewicowym.

Skromna objętościowo, ale niezwykle cenna, drobiazgowo szczegółowa i bogato udokumentowana praca Józefa Pilcha, która ukazała się w okresie przed 40. rocznicą Września, stanowi rodzaj pomnika wzniesionego przez tego, który przeżył, tym, którzy oddali życie za polskość.

Każda z ofiar – stwierdza Pilch i trudno mu odmówić racji – bez względu na pochodzenie, rasę, przekonania polityczne przeszła swoją własną ciernistą drogę. Niektórzy z nich nie znali się osobiście. Wszystkich łączyła jednak jedna idea – to jest miłość i nienawiść. Miłość do ujarzmionej Ojczyzny, do ludu polskiego; nienawiść do hitleryzmu, do faszystów. Spora część z nich obrała ciężką drogę walki rewolucyjnej z faszystem już w okresie międzywojennego dwudziestolecia, a potem walkę na śmierć i życie z niemieckim okupantem. Tym ideałom poświęcili swe sily i pozostali im wierni do ostatniego tchnienia, przerwanego ręką hitlerowskiego kata.

Pilch zamieszcza w książce szczegółowe biogramy 127 ofiar hitleryzmu, wykaz ofiar obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, jak również listę więźniów politycznych z lat 1939–1945. Cennym uzupełnieniem pracy są 154 zdjęcia poległych, rozstrzelanych i zamęczonych w hitlerowskich obozach śmierci, jak również wykaz wykorzystanych źródeł, wśród których przeważają, co naturalne, wspomnienia i relacje ustne.

ROBERT DANIEL

Józef Pilch, USTROŃ 1939–1945. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW LUDNOŚCI MIASTA W OKRESIE WOJNY I OKUPACJI. ZBoWiD, Koło w Ustroniu: Wyd. II, Ustroń 1978. Opracowanie graficzne Karol Kubala. Druk: Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza. Ss. 109 + 3 nb, mapka.